

Funkcje środków wartościujących w polskim dyskursie naukowym XVI wieku

ARTUR REJTER
(Katowice)

<https://doi.org/10.25167/Stylistyka27.2018.3>

Koncepcji wartościowania, także w samej lingwistyce, jest wiele, co nierzadko prowokuje do dyskusji i polemik, których efekty zamieszczone są czasem w jednym tomie opracowań naukowych (Bartmiński red. 2003)¹. W obszarze językoznawczych ujęć wartościowania wskazuje się nawet pewne dychotomiczne stanowiska:

W dyskusji językoznawców na temat wartości w języku – i odpowiednio: zakresu i metod badań aksjologicznych w językoznawstwie – zarysowały się dwa kontrastowe stanowiska, nazwijmy je: rezydualne i holistyczne. Wedle pierwszego wartości wchodzi do języka jako dający się wydzielić zespół faktów językowych, wedle drugiego – obejmują cały język (Bartmiński 2003: 59).

Podstawowym zagadnieniem jest z pewnością pytanie: czym jest wartościowanie? Oddajmy głos Jadwidze Puzyninie:

Najogólniej jest ono [wartościowanie – A.R.] rozumiane jako (porównawcze lub przynajmniej bezpośrednio niezależne od porównań) uznawanie czegoś za (w jakimś stopniu i pod jakimś względem) dobre lub (w jakimś stopniu i pod jakimś względem) złe. Większość językoznawców opowiada się przy tym za bardzo ogólnym rozumieniem przymiotnika *dobry*, z tym że zazwyczaj ten przymiotnik definiują (Puzynina 2003: 27).

Dalej uczona precyzuje:

W moim rozumieniu *dobry x* w jego różnych tekstowych użyciach da się uogólnić jako ‘taki x, jaki nadawca chce, żeby on (pod jakimś względem) był’, przy czym podobnie jak Arutjunowa

¹ Por. np. teksty pomieszczone w tym zbiorze autorstwa Jadwigi Puzyniny (2003), Jerzego Bartmińskiego (2003), Tomasza P. Krzeszowskiego (2003).

widzę (i zawsze widziałam) możliwość szerokiego rozumienia *chcenia* – od umotywowanego całkowicie subiektywnie poczynając, a na podlegającym w pełni normom kulturowym kończąc [...]. Jednocześnie nie odcinam się od uniwersalności określenia pewnych elementów rzeczywistości jako dobrych, w związku z istnieniem uniwersalnych składników struktury psychofizycznej i duchowej człowieka (Puzynina 2003: 28)².

Koncepcja badaczki jest mi bliska. Obserwacja historycznych tekstów powinna raczej zakładać analizę środków wartościujących możliwych do wyekscerpowania z komunikatu na podstawie czytelnych sygnałów zawartych w tych tekstach. Najczęściej są to właśnie sygnały płynące od nadawcy. Kompetencja współczesnego użytkownika języka może tutaj zawieść, zatem odwołania do dzisiejszego systemu aksjologicznego, nieposiadającego manifestacji tekstowych, mogą być obciążone dużym ryzykiem błędu.

Należy też pamiętać, że wartościowanie jest związane z formułowaniem ocen na osi subiektywne-objektywne, której istota jest trudna do uchwycenia, jako że jej charakter jest gradualny a nie dychotomiczny (Karolak 1991: 154). Subiektywizm jako warunek, istota wartościowania w tekście jest atrybutem różnych dyskursów. Ponadto, jak zauważa Anna Starzec:

[...] obszar zjawisk objętych terminem aksjologia jest rozległy, a spór o istotę wartości angażuje od wieków przedstawicieli różnych dyscyplin wiedzy i orientacji badawczych, w tym także językoznawców, którzy dążą do ustalenia repertuaru środków językowych wykorzystywanych do wyrażania wartości w tekście. Zbudowanie rejestru metod wyrażania wartości jest możliwe poprzez analizę środków utrwalonych w rozmaitych typach tekstów. Nadal nie rozwiązany problemem pozostaje jednak nie tylko kwestia zestawu środków językowych przekazujących oceny, ale skuteczna metoda ich opisu (Starzec 1999: 135).

Autorka przedstawia i analizuje językowe środki wartościowania we współczesnych tekstach popularnonaukowych. Ten obszar komunikacji jest bliski dyskursowi naukowemu, także, a może zwłaszcza, gdy problem zostaje ujęty w perspektywie historycznej. Wiadomo, że dawna polszczyzna naukowa zawierała pewien zestaw cech współcześnie przypisywanych odmianie popularnonaukowej (por. np. Ostaszewska 1994; Szczaus 2009, 2015)³. Nie stanowi to jednak w mojej ocenie powodu, aby odmawiać jej statusu naukowości (Rejter, w druku b).

² Autorka w podobnym duchu interpretowała ów problem już wcześniej (Puzynina 1992: 52, 74–75).

³ Specyfika dawnych tekstów naukowych, ich praktyczny wymiar i często funkcja dydaktyczna, jaką pełniły, skłaniają niektórych badaczy do umieszczania ich w perspektywie przemian dyskursu edukacyjnego (Biniewicz 2016).

Nawet najwcześniejsze stadium krystalizowania się polskiego dyskursu naukowego (XVI wiek) – czego dowodzą badania – nosi znamiona dzisiejszych tekstów naukowych (Skubalanka 1984: 187–199; Biniewicz 2002; Bajerowa 2008)⁴.

Niniejszy artykuł zostanie poświęcony środkom wartościowania, a przede wszystkim ich funkcjom, w najdawniejszym polskim dyskursie naukowym. Przedstawione wyniki badań należy traktować jako pewne rozpoznanie problemu, podjęte kwestie zasługują bowiem na głębszy namysł i analizę większego korpusu tekstowego. Wybrane do obserwacji teksty reprezentują różne dyscypliny i dziedziny wiedzy, co umożliwi przedstawienie uśrednionego obrazu aksjologicznego wymiaru szesnastowiecznego dyskursu naukowego.

Jednym z wykładników wartościowania jest użycie podstawowego dla tego procesu leksemu, jakim jest przymiotnik *dobry*⁵ lub jednostki słownika do niego zbliżone. Formy te „odpowiadają ogólnej formule 'X jest dobre / złe pod jakimś względem' lub dają się do takiej formuły sprowadzić po pewnych transformacjach semantycznych.” (Starzec 1999: 142). Oto przykłady:

[1] Paluchy / jest ziele ktore kwitnie na ostatku jesieni, ma kwiatek nasobie biały troszkę ku śmiadości sie skłaniający / jest też niektory mający kwiatek czerwony, ale ten ktory ma biały kwiatek **jest lepszy** (Insze paluchy są **jadowitego** przyrodzenia) [...]. (FO, Wtd, 65)⁶.

[2] **Dobrze** też na nie i rzepę użwawszy albo utłukszy przykładać / bo sie rady pod tem zbierają / możesz je też i masłem niesolonym pomazować. [...] Też jest ktemu **dobre** masło niesolone gdy je z gęsim sadłem zmiesza / a z rożanym olejem i tym pomazuje / leczy sadzele organiczne. [...] **Dobryć** też łoj wołowy utłuczony z rutą / takież kozia krew z mąką sadzele w Ogonicy jako i w Dymionach goi. (SL, Wtd, 84).

Wartościowanie za pomocą prototypowego leksemu *dobry* wiąże się bezpośrednio z oceną samego przedmiotu opisu. Forma komparatywna w cytacie [1] pozwala czytelnikowi zorientować się w różnych odmianach przedstawianego ziela oraz dokonać właściwego wyboru, aby uniknąć otrucia się. Repetycja wyrazu *dobry* i form od niego derywowanych: przysłówka oraz postaci wzmocnio-

⁴ Por. też Howiecki 1981.

⁵ Warto wspomnieć, że we współczesnym dyskursie popularnonaukowym leksem ten jest bardzo rzadko używany, w przeciwieństwie do form o zintensyfikowanej ocenie pozytywnej (np. *świętny, doskonały, znakomity, wspaniały*) (Starzec 1999: 142).

⁶ Przykłady podaję w pisowni zmodernizowanej. Po cytacie w nawiasie podaję skrót źródła, następnie skrót zbioru tekstów, z którego dany przykład pochodzi, oraz numer strony – por. spis źródeł na końcu artykułu.

nej partykułą *ć* [2] wzmacnia natomiast efekt pragmatyczny tekstu będącego poradnikiem medycznym zbierającym rozmaite rady związane z licznymi dolegliwościami. Przytoczona egzemplifikacja stanowi dowód mocy pragmatycznej przymiotnika, który jest stosowany przez nadawcę konsekwentnie bez uciekania się do użycia form synonimicznych. Partykuła *ć* zaś podkreśla potencjał pragmatyczny komunikatu aktualizowany przez wyraziste podtrzymanie i wzmocnienie relacji nadawczo-odbiorczych jako funkcje właściwe dla tej jednostki słownika⁷.

W grupie podstawowych jednostek wartościujących znajduje się także forma antonimiczna wobec wcześniej omówionej: przymiotnik *zły*. Bywa on wykorzystywany do zestawiania różnych składników treści komunikatu ze sobą, na przykład:

[3] Bojąc się żeglarze by łodzią nie przegryzły [myszy – A.R.] uciekli przyplłynawszy na brzeg. Popiel też sam uciekł nawieźć / a ony za nim / tamże go zjadły iż nic nie zostało / takżeżonę z dziećmi. Jawna to była plaga od Boga / **gorzej** niż kiedy na Faraona / którą moglibyśmy się wszyscy karać / a wspominać na nie zawždy (BK, Wtd, 82).

Przywołane przez staropolskiego kronikarza wydarzenie z mitycznej historii Polski zostaje ocenione jako gorsze od biblijnej plagi egipskiej. Ocena ta widoczna jest w komunikacie w negatywnej komparacji wyrażonej w formie stopnia wyższego przymiotnika wartościującego.

Przedmiot opisu może być także wartościowany za pomocą leksyki ocennej układającej się w (nierzadko rozbudowane) szeregi:

[4] Miedzy inszym **złym** wychowaniem a którym sie rodzicowie / około dziecięcia obchodząc dają znać / **niepodlejsza** jest **zaraza a skaza** / jako **wielkie kochanie a pieszczenie**: [...]. Co więcej gdyby kto one z **ropusty a zuchwalstwa** jakiego karał / wnet **gniewają sie / dmą sie / a zaperzywszy sie** mowią: [...] (GK, Wtd, 77).

[5] Nos długi a zewsząd jednako okrągły abo obły znamio. **człowieka ku dobremu prostego a na złe mądrego / który żąda cudnych rzeczy i dostawa pospolicie czego żąda, abowiem takowy fortunny bywa, wszakoż zawsze mniej umie albo czyni niż sie ukazuje**. Nos miąszy zewsząd z szyrokimi dziurkami. **człowieka grubego rozumu znamio. więcej prostego niż mądrego, wszakoż taki bywa swarliwy, zawisny i też chępliwly** (GP, Wtz, 107).

[6] Po tej **haniebnej** spolnej **porażce** jechali bronić Krakowa Biskup z Wojewodą / w pokoju byli przez niemały czas (BK, Wtd, 82).

⁷ O funkcjach partykuły *ci*, *ć* w dawnej polszczyźnie por. np. Pisarkowa 1976, Kępińska 2015.

[7] Ale Dymienice wrzody są dymionowe / które się pospolicie w morz przydają / a wszakże **ludzie nierządni** / jedno od drugiego ich dostaje w **nierządzie** / a ty tak leczysz [...] (SL, Wtd, 83–84).

Leksyka wartościująca odnosząca się do różnych elementów treści komunikatu pojawia się na przykład w składniowych związkach akomodowanych (związkach zgody) o jednoznacznej wymowie aksjologicznej [6], ale także w formach pokrewnych słowotwórczo, których bliskie sąsiedztwo w tekście podkreśla ocenę [7]. Ciekawsze są jednak dłuższe segmenty tekstu zawierające ciągi językowych jednostek wartościujących [4, 5]. W przykładzie [4] ocenę wprowadza jednoznaczna jednostka wartościująca (*zły*), następnie wzmocniona: komparatywną formą zaprzeczoną oraz kilkoma szeregami jednostek zestawionych na zasadzie różnego stopnia bliskości (*zaraza a skaza; kochanie a pieszczenie; ropusta a zuchwalstwo; gniewają się, dmą się, zaperzywszy się mówią*). Zastosowanie takich technik podkreśla postawę nadawcy, jego jednoznaczny ocenę opisywanego zjawiska. Podobnie jest w przykładzie [5], w którym odwołano się ponadto do szeregów antonimicznych (*dobrze – źle, prosty – mądry, żądać – dostawać*) oraz ocen w postaci mikrodeskrypcji w zamierzeniu mających stanowić egzemplifikację wyrażanych sądów i ocen (*który żąda cudnych rzeczy i dostawa pospolicie czego żąda, abowiem takowy fortunny bywa, wszakoż zawsze mniej umie albo czyni niż się ukazuje*).

Jednostki przeciwstawne, wprowadzające antonimiczne wartości, bywają także wyszukiwane dla ekspresji treści postulatycznych, na przykład:

[8] [...] okrom wątpienia Pan Bog Wszehmogący jakiego **mocnego** Krola i **umysłu stałego i zmyślnego** / już ustawającego Europie / dać raczy: któryby **zamieszane** Krolestwa ku **porządkowi** dobremu przywiódł / i naukę **upadłą** znowu **naprawił**: Kościół Krześciański Powszechny / od **kacerstwa** wybawił / **potćiwych** spraw i nauk **dobrych** pilność wzbudził (LP, Wtd, 85).

Tekst stanowi życzenie, oczekiwanie sformułowane odnośnie do przyszłości państwa i kościoła. Elementy postulowane zostają wyrażone za pomocą leksyki dodatniej pod względem aksjologicznym, natomiast obecne, rzeczywiste – ujemnej. Buduje to dychotomiczny obraz świata oparty na ocenach nadawcy.

Przedmiot opisu może być również poddany ocenie ze względu na natężenie jakiejś cechy. Ilustrują to przykłady:

[9] W Krainach północnych przy morzu Oceanii które wszytkę ziemię obtacza / dni bywają lecie **barzo długie** tak iż nocy **prawie** nic niebywa, bowiem słońce prawie się około nich obraca

a **barzo mało** zachodzi tak iż światła nigdy niegasi ani zakrywa ku robocie. [...] Takież zimie nocy bywają **barzo wielkie i ciemne** tak iż pogodnego czasu **ledwy** jedną godzinę **trochę** słońca widają **i to** blisko nad ziemią (MP, Wtd, 67).

[10] Drugie możem baczyć iż w onych krainach, nie rosną **wina, figi, ani żadne** owoce słodkie, i owszem u leśnych owoców **niewiele** widać, jako są **jablka / gruszki**, które po polach albo w lesiech u nas rosną (MP, 67).

W przykładzie [9] zwracają uwagę leksemy intensyfikujące na czele z prototypowym w tej grupie, właściwie od staropolszczyzny, intensyfikatorem *barzo* (Bałabaniak 2015: 44–45). Forma ta, derywowana od przymiotnika *barzy* 'szybki, prędko' zyskała w polszczyźnie dość wcześnie status podstawowej jednostki wyrażającej natężenie (stopień) cechy, przede wszystkim za sprawą wykształcenia się jej uniwersalności semantycznej polegającej na łączliwości z leksemami wartościującymi bez względu na jakość zjawiska bądź obiektu nazywanego (Bałabaniak 2015: 45). Cechę ten ilustruje przytoczony przykład. Ponadto, co warto podkreślić, intensyfikator *barzo* występuje aż trzykrotnie na krótkim odcinku tekstu, co także wzmacnia jego wartościującą moc. Dla nadawcy najważniejsze jest wskazanie znaczącego stopnia cech, stąd ta repetycja leksemu, który dominuje nad pozostałymi formami nazywającymi małe natężenie cechy (*ledwy, prawie, trochę*)⁸, wyraźnie względem niego służebnymi. Określenie stopnia (*niewiele*) występowania obiektu (owoce) pojawia się również w przykładzie [10], tu dodatkowo wzmocnione enumeracją elementów poddanych ocenie.

W szesnastowiecznym dyskursie naukowym wartościowana bywa też dziedzina wiedzy, której dany tekst dotyczy, na przykład:

[11] Aczkolwie **o sławnej zacności nauki Liczenia** rozmaici mędrcomie wiele pisali tak Po-gańscy jako i Krześciańscy (KA, Wtd, 67).

[12] W każdym piśmie **wiele na tym należy** / aby każde słowo było czytano i pisano / **nie jako tako / ale pewnym obyczajem** / Wszakże w świętym piśmie nawięcyj **tego potrzeba** / aby się tym sposobem zabezpieć mogło różnemu wyrozumieniu rzeczy / i błędum które stąd pospolicie pochodzą (MO, Wtd, 73).

Zarówno arytmetyka [11], jak i ortografia [12] stanowią dla autorów dawnych tekstów naukowych przedmiot świadomego opisu. Metatekstowe frag-

⁸ Formy *ledwie/ledwo/ledwaljedwo* (i zapewne wariant *ledwy*) oraz *prawie* zalicza się do dawnych wyrażen funkcyjnych (ściślej: partykuł), derywowanych odpowiednio: od polisemicznego przysłówka *ledwo* 'z trudnością, z wysiłkiem', 'w małym stopniu', 'rzadko, trochę' i przymiotnika *prawy* 'prawdziwy', dziś zleksykalizowanych (Pawelec, red., 2015: 84–85, 117).

menty ocenne służą podkreśleniu ważności problematyki podejmowanej w dyskursie, co uwypuklają przydawki wartościujące (*sławna*), ale także struktury argumentacyjne problematyzujące wywód skupione wokół predykatów modalnych deontycznych⁹ (*należy, potrzeba*¹⁰ + V_{inf})¹¹. Warto pamiętać, że formy modalne deontyczne charakteryzuje pewna „dynamika semantyczna”, zawarty w niej *implicite* proces ciężący ku *futurum*. Wyrażony w tych formach obowiązek dotyczy bowiem przyszłości projektowanej niejako na podstawie ustanowionych założeń o tymże obowiązku/powinności (Jędrzejko 1987: 24–25); w wypadku nacechowania aksjologicznego dochodzi jeszcze element uznania przez nadawcę cechy „bo to dobre/złe (potrzebne, korzystne, sprawiedliwe)” (Laskowska 1993: 57). Wartościowanie polega tu zatem na wyodrębnieniu i ocenie obiektu, zjawiska etc. oraz opatrzeniu go właśnie obowiązkiem dokonania jakiejś – szeroko pojętej – czynności, niezależnej od czasu werbalizacji aktu mowy (Jędrzejko 1987: 25). Podobne zabiegi mogą być dodatkowo poparte odwołaniem do autorytetu [11], ale też stanowić wykładnik funkcji dydaktycznej komunikatu (poziom pragmatyki dyskursu) poprzez wyjaśnienie celu przedstawionego tekstu [12].

Elementy wartościujące pojawiają się również w ogniwach metatekstowych odnoszących się do samego komunikatu:

[13] **Dla wyrozumienia lepszego wiele rzeczy tu wypisanych potrzeba wiedzieć** iż pokarm człowieczy przemienia się we cztery wilgotności (GP, Wtd, 66).

[14] **Potym trzeba wiedzieć / co jest Mórg / a co włoka. [...] Ale trzeba przywieść jaki przykład / aby każdy mógł porozumieć / jako liczyć ma / kiedy się przyda mierzyć** (GG, Wtd, 85).

Przytoczone fragmenty zaliczyć można do językowych wykładników dynamizacji procesu myślowego, wśród których wymienia się: środki odzwierciedlające przebieg wywodu, przytaczanie/zapowiadanie przykładów, sygnalizowa-

⁹ Modalność deontyczna (inaczej modalność powinnościowa, modalność obowiązku) „odnosi się do świata norm i obowiązków nakładanych z woli jakiegoś indywidualnego (lub zbiorowego, zinstytucjonalizowanego) sprawcy obowiązku na jakiegoś sprawcę akcji” (Jędrzejko 1987: 22). Badacze zauważają, że wartościowanie jest wpisane tylko w modalność deontyczną właśnie (Laskowska 1993: 57).

¹⁰ Jednostki *należy* i *potrzeba*, oprócz: *musieć, powinien, móc, mieć, wolno*, należą do tzw. podstawowych leksykalnych wykładników deontycznych (Jędrzejko 1987: 5).

¹¹ Formy modalności deontycznej są charakterystyczne także dla wyrażania wartościowania we współczesnym dyskursie popularnonaukowym (Starzec 1999: 160–164).

nie podsumowania, delimitatory finalne tekstu (Ostaszewska 1994: 92–93). Jak widać w powyższych egzemplifikacjach, wykładniki te mogą zawierać element oceny, wyrażony za pomocą przydawek wartościujących (*lepiej wyrozumienie*) oraz struktur o charakterze deontycznym (*trzeba/potrzeba + V_{inf}*), co kształtuje aksjologiczny wymiar komunikatu. Nadawca jest tu bowiem świadomym podmiotem dyskursu aktualizowanego z poczuciem złożoności tegoż oraz istnienia rozmaitych warunków jego funkcjonowania, także po stronie odbiorcy.

W dawnym dyskursie naukowym elementy wartościujące wpływają na obrazowość komunikatu. Jednym ze środków temu służących są komparacje. Oto przykłady:

[15] Abowiem jako kiedy kto materią jaką długo moczy / wnet sie nakazić a napsować musi: tak dziecię ze zbytniego pieszczenia w swą sie wolą wda / i **będzie brał na nie jako kieźdy koń na kły / gdy mu sie na nie uzda albo wędziło zawadzi** (GK, Wtd, 77).

[16] [...] gdy według onej przypowieści / **dziecię ma sie u ojca by pączek w maśle** / nic nie ucirpi / nic nie uzna / jedno zawsze by w uwinieniu a supelnym jakim ułożeniu leży (GK, Wtd, 77).

[17] Nos kończysty zawsze gniew znamionuje a im więtsza w nim będzie ostrość, Tym więtszą ukazuje **gniewliwość jakoby Ossa** (GP, Wtz, 107).

Struktury porównawcze wykorzystywane bywają do ilustracji treści ogólnych, teoretycznych lub abstrakcyjnych. Formułowane przez nadawcę prawdy, spostrzeżenia, najczęściej będące wynikiem obserwacji i badań, pozbawione są uwiarygodniającego kontekstu i to właśnie przywołana komparacja wywołuje u odbiorcy przekonujący obraz przemawiający do wyobraźni, co korzystnie wpływa na fortunny odbiór komunikatu. Problem można osadzić na szerszym tle. Wiązać go bowiem należy także z etapem rozwoju polszczyzny, kiedy jeszcze – z uwagi na linearne i addytywne postrzeganie świata – nie zostały wykształcone konstrukcje syntaktyczne wyrażające relacje przyczynowo-skutkowe, których pojawienie się zwykło się łączyć dopiero z racjonalizmem oświeceniowym¹² (Bajerowa 1980). Komparacje powyższe pełnią tylko częściowo funkcję

¹² Proces podobnych przeobrażeń widoczny jest właśnie na poziomie składni, która wraz z upływem czasu ulega semantyzacji i gramatyzacji, również z powodu postępującego racjonalizmu i rosnącej rangi myślenia i postrzegania rzeczywistości opartego na zasadach podporządkowanych logice. Por. Bajerowa 1964: 125–168; 2000. W odniesieniu do składni polszczyzny XIX stulecia i wieków wcześniejszych Irena Bajerowa stwierdza: „[...] nowa organizacja składni powoduje, że składnia końca XIX wieku ma już zupełnie inny charakter niż składnia wieków uprzednich. Jej cechą strukturalną (czyli zasadą organizującą) staje się wspomniana gramatyczność, tzn. budowę zdania wyznaczają w niej głównie gramatyczne stosunki między

poznawczą (na przykład przybliżanie odbiorcy cech fizycznych obiektów), jak to bywa zazwyczaj z tego typu konstrukcjami w naukowym dyskursie wieków dawnych (Siekierska 1992: 111–114)¹³, zwraca bowiem także uwagę ich rola ilustrowania tez nadawcy, a także być może uplastyczniania wywodu. Wprowadzone porównania, z których część uległa sfrageologizowaniu i przetrwała do czasów współczesnych, niosą ze sobą – z uwagi na semantyczne relacje ze światem zmysłowym, rzeczywistością codzienną i otaczającymi realiami przyrody – cechy dyskursu potocznego (i potocznego obrazu świata), fortunnie dopełniającego wywód naukowy. Jest to kolejny znak ścierania się różnych odmian języka dowodzący procesu krystalizowania się dyskursu naukowego w XVI wieku.

O powinowactwach szesnastowiecznego dyskursu naukowego z odmianą potoczną świadczyć mogą także inne niż porównawcze konstrukcje sfrageologizowane, na przykład:

[18] Popiel wtory od stryjow swych Książąt Niemieckich w młodych leciech na Monarchią Polską wybran / gdzie wszytki sprawy jego stryjowie przed się brali. A gdy przyszedł ku latom / jął sie rokoszy domowych / wesela / tańcow / muzykow z proźnowania / opuściwszy sprawy / y rzecz pospolitą. Żona zasię ktora była z Niemiec **wkradła sie mu w serce cudnemi słowy** / iż ona rządziła a nie on (BK, Wtd, 81).

Fragment kroniki dotyczy podstępnej żony Popiela, która, uciekwszy się do podstępu, przejęła właściwe rządy. Postępowanie żony władcy nazwano odwołując się do obrazowego zwrotu *wkraść się komu w serce (cudnemi słowy)* właściwego dla języka potocznego.

Obrazowości, a także sugestywności wywodu służą ponadto enumeracje:

[19] Nozdrze wielkie i szyrokie znamionuje też wielkie stroje, przeto taki bywa **psotliwy, gamratny, zradny, waleczny, zawisny / skąpy / pletliwy leda co, i trochę bojaźny** (GP, Wtz, 108).

[20] I jako po onym **wielkim złączeniu Planetow** za Cesarza Karola / wielkie i rozmaite Walki były we **Francuskiej Ziemi / Włoskiej / Hispańskiej / Saskiej / i w niektórych inszych Krainach Niemieckich**: [...] tak / ci też za tym złączeniem Planetow przydzie kilka **haniebnych a okrutnych** wojen [...] (LP, Wtd, 84).

częściami zdania. Składnia starszego typu opierała się na częściowo innych zasadach, a mianowicie: na zasadzie psychologicznej, tzn. doraźnych skojarzeń psychicznych między myślowymi odpowiednikami części zdania [...], oraz na zasadzie pragmatycznej, tj. użyteczności, ale w **m ó w i e n i u**" [podkr. – A.R.] (Bajerowa 2000: 143).

¹³ O różnych typach porównań w dawnym stylu naukowym zob. też Siekierska 1983.

Wyliczenia mogą pełnić funkcję doprecyzowania, dopełnienia informacji (również na zasadzie definicji synonimicznej) samego przedmiotu opisu (o czym pisałem wcześniej), ale także podkreślenia aspektu oceny i tym samym wartościowania treści wyrażonych w komunikacie, co wpływa na obrazowość i sugestywność przekazu. Takie rozwiązania syntaktyczne wzmacniają ocenę wynikającą z wartościowania i nierzadko podkreślają ekspresywny wymiar komunikatu oraz emocjonalną postawę nadawcy (Rejter 2006: 76–81). Ciąg leksemów nazywających cechy ludzkie w przykładzie [19] podkreśla negatywny wymiar oceny tychże przymiotów, większość bowiem przydawek odnosi się do jakości aksjologizowanych ujemnie. Fragment [20] zaś zawiera enumerację toponimów, której celem było zapewne oddanie rozmachu prowadzonych za czasów Cesarza Karola wojen.

Obrazowość dawnego dyskursu naukowego znajduje manifestacje także w zabiegu antropomorfizacji, na przykład:

[21] Bocian jest ptak **lutościwy** / bo gdy starym / bocianom skrzydła wypadają / tedy młodzi / żywią je i zagrzewają tak długo aż jich skrzydła moc wezmą. [...] A jaką on pilność ma **Dzieci** chowając, to jemu też zasię **dzieci** gdy sie starzeje: oddawają. **Stanu** też **małżeńskiego** między sobą pilno strzegą / bo **gdy mu samica do inszego ustąpiła / tedy samiec poczuwszy to gdy przyleci. Nosem ją na obie stronie przebija** / przeto gdy sie to samicy przyda, natychmiast do ciekącej wody leci i omywa sie (FO, Wtz, 106).

Opis bociana, jego zwyczajów i cech, przypomina deskrypcję człowieka. Zaświadcza o tym przydawka *lutościwy* oraz leksyka kręgu semantycznego rodziny (*dzieci, stan małżeński*), a także opisana sytuacja związana z zazdrością samca o wiarołomną samicę charakterystyczna dla stosunków międzyludzkich. Zbliżenie – dzięki zastosowanej antropomorfizacji – świata zwierząt do świata ludzi należałoby uznać znów za dowód troski o fortunność pragmatyczną komunikatu oraz, w planie stylu, za czerpanie przez autorów szesnastowiecznych tekstów naukowych z rezerwuaru szeroko rozumianej potoczności jako kategorii komunikacyjno-kulturowej (antropologicznej).

* * *

Przeprowadzone obserwacje pozwalają na sformułowanie pewnych konkluzji na temat środków wartościujących w szesnastowiecznym dyskursie naukowym.

1. Problem aksjologicznego wymiaru charakterystyczny jest dla różnych poziomów badanego dyskursu: od wartościowania samego przedmiotu komunikatu (szeroko pojętego tematu podjętego przez nadawcę), poprzez ocenę dziedzi-

ny wiedzy reprezentowanej przez dany tekst, aż do wartościowania tekstu jako takiego (aksjologizacja na poziomie metatekstu).

2. Repertuar językowych środków służących wartościowaniu jest bardzo zróżnicowany, są to zarówno prototypowe dla języka wartości jednostki słownika, jak i inne leksemy o wyraźnym ładunku ocennym, ale także konstrukcje modalne czy rozmaite rozwiązania o charakterze stylistycznym pełniące rolę wzmocnienia obrazowości lub sugestywności komunikatu (komparacje, frazeologizmy, enumeracje, antropomorfizacja).

3. Sam fakt uobecniania i wyrażania ocen w dyskursie (jego subiektywizacja¹⁴), ale także wyraźne nawiązania do komunikacyjno-kulturowej kategorii potoczności poświadczają stan krystalizowania się odmiany naukowej w XVI stuleciu i pozwalają widzieć w tym okresie początek komunikacji naukowej w polskim kręgu kulturowym.

4. Pograniczność stylistyczna szesnastowiecznej komunikacji naukowej stanowi odzwierciedlenie stanu tego dyskursu w wiekach dawnych, kiedy to główne, teoretyczne dzieła naukowe powstawały wciąż w języku łacińskim, podczas gdy polskojęzyczne teksty miały na ogół charakter praktyczny (Siekierska 1992: 107)¹⁵.

Dalsze badania nad dziejami dyskursu naukowego, także jego wymiarem aksjologicznym, pomogą spostrzeżenia zawarte w niniejszym opracowaniu uściślić, poszerzyć i zweryfikować.

Źródła

BK – Bielski M., *Kronika to jest Historia Świata* (1564).

FO – Falimirz S., *O ziołach i mocy jich* (1534).

GG – Grzepski S., *Geometria, to jest Miernicka Nauka* (1566).

GK – Glicznier E., *Książki o wychowaniu dzieci* (1558).

GP – Glaber A., *Problemata Aristotelis* (1535).

¹⁴ Subiektywizm dyskursu naukowego na różnych etapach jego przeobrażeń zyskuje także inne manifestacje (Rejter, w druku a).

¹⁵ Krystyna Siekierska jeszcze w odniesieniu do języka i stylu naukowego XVII wieku pisze: „Dzieła pisane w języku polskim mają zwykle charakter praktyczny, przeznaczone są dla Polaków słabo znających łacinę i często stanowią poradniki w różnych dziedzinach życia codziennego. Charakterystyczne jest tu pomieszczenie dyscyplin naukowych – botanika wiąże się z medycyną, poradnik lekarski jest jednocześnie podręcznikiem etyki i moralności, informacja matematyczna jest encyklopedią dotyczącą najróżnorodniejszych zagadnień, geometria jest także nauką budowy maszyn itp.” (Siekierska 1992: 107).

- KA – Kłos T., *Algoritmus: To jest nauka Liczby* (1538).
LP – Leovicus C., *Przepowiednie przygód z biegów niebieskich* (1565).
MO – Murzynowski S., *Orthographia polska* (1551).
MP – Miechowita M., *Polskie wypisanie dwojej krainy świata* (1535).
SL – Siennik M., *Lekarstwa doświadczone* (1564).
Wtd – Borawski S., Furdal A., *Wybór tekstów do historii języka polskiego*, Warszawa 2003.
Wtz – *Wybór tekstów z dziejów języka polskiego. Do połowy XIX wieku*, red. M. Cybulski, Łódź 2015.

Literatura

- Bajerowa I., 1964, *Kształtowanie się systemu polskiego języka literackiego w XVIII wieku*, Wrocław.
- Bajerowa I., 1980, *Wpływ techniki na ewolucję języka polskiego*, Kraków.
- Bajerowa I., 2000, *Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja*, t. 3: *Składnia. Synteza*, Katowice.
- Bajerowa I., 2008, *Początki polskiego dyskursu naukowego – język dzieł Marcina Bielskiego i Stanisława Grzepskiego*, „Onomastica Slavogermanica”, nr 27, s. 73–79.
- Bałabaniak D., 2015, *Charakterystyka wyrażen intensyfikujących*. – Bałabaniak D., Mitrenga B., *Polskie intensyfikatory w ujęciu historycznym*, Katowice.
- Bartmiński J., 2003, *Miejsce wartości w językowym obrazie świata*. – Bartmiński J., red., *Język w kręgu wartości. Studia semantyczne*, Lublin, s. 59–86.
- Bartmiński J., red., 2003, *Język w kręgu wartości. Studia semantyczne*, Lublin.
- Biniewicz J., 2002, *Kształtowanie się polskiego języka nauk matematyczno-przyrodniczych*, Opole.
- Biniewicz J., 2016, *Pierwsze napisane po polsku teksty poświęcone matematyce a współczesne piśmiennictwo dydaktyczne. Strategie komunikacyjne w dyskursie edukacyjnym*, „Język a Kultura”, t. 26: *Kulturowe uwarunkowania zachowań językowych – tradycja i zmiana*, red. A. Burzyńska-Kamieniecka, Wrocław, s. 119–129.
- Howiecki M., 1981, *Dzieje nauki polskiej*, Warszawa.
- Jędrzejko E., 1987, *Semantyka i składnia polskich czasowników deontycznych*, Wrocław.
- Karolak I., 1991, *Badanie wartości w językoznawstwie francuskim*, „Język a Kultura”, t. 3: *Wartości w języku i tekście*, red. J. Puzynina, J. Anusiewicz, Wrocław, s. 153–162.
- Kępińska A., 2015, *O partykułach wzmacniających w szesnastowiecznych przekładach ewangelii na język polski*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, t. 61, s. 79–97.
- Krzyszowski T.P., 2003, *Jeszcze kilka słów o wartościach, schematach i metaforach*. – Bartmiński J., red., *Język w kręgu wartości. Studia semantyczne*, Lublin, s. 35–41.
- Laskowska E., 1993, *Wartościowanie w języku potocznym*, Bydgoszcz.

- Ostaszewska D., 1994, *Z zagadnień ewolucji stylu naukowego: XVI-wieczne początki kształtowania się wyznaczników przebiegu procesu myślowego*, „Prace Językoznawcze”, t. 22: *Studia historycznojęzykowe*, pod red. A. Kowalskiej, Katowice, s. 85–94.
- Pawelec R., red., 2015, *Słownik zapomnianych wyrażeń funkcyjnych*, Warszawa.
- Pisarkowa K., 1976, *O składni „Kazań gnieźnieńskich”: partykuła „ć”, „ci”*. – *Studia z polskiej składni historycznej*, t. 1, red. J. Twardzikowa, Wrocław, s. 7–39.
- Puzynina J., 1992, *Język wartości*, Warszawa.
- Puzynina J., 2003, *Wokół języka wartości*. – Bartmiński J., red., *Język w kręgu wartości. Studia semantyczne*, Lublin, s. 21–34.
- Rejter A., 2006, *Leksyka ekspresywna w historii języka polskiego. Kulturowo-komunikacyjne konteksty potoczności*, Katowice.
- Rejter A., 2017, *Między podmiotowością tekstu a ewolucją dyskursu naukowego*. – *W kręgu dawnej polszczyzny III*, red. M. Mączyński, E. Horyń, E. Zmuda, Kraków.
- Rejter A., w druku, *Styl czy dyskurs naukowy? Perspektywa historyczna*, „Forum Lingwistyczne”, nr 5.
- Siekierska K., 1983, *Z dziejów kształtowania się języka nauki polskiej. Funkcje porównań w średniopolskich źródłach wiedzy*, „Polonica”, r. 9, s. 211–229.
- Siekierska K., 1992, *Uwagi o języku i stylu dzieł naukowych XVII wieku (botanika, medycyna, geometria)*. – Wiśniewska H., Kosyl Cz., red., *Odmiany polszczyzny XVII wieku*, Lublin, s. 107–114.
- Skubalanka T., 1984, *Historyczna stylistyka języka polskiego. Przekroje*, Wrocław.
- Starzec A., 1999, *Współczesna polszczyzna popularnonaukowa*, Opole.
- Szczaus A., 2009, *Wykładniki dialogowości w tekstach popularnonaukowych doby średniopolskiej (na przykładzie „Informacji matematycznej” Wojciecha Bystrzonowskiego z 1749 r.)*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, z. 65, s. 213–225.
- Szczaus A., 2015, *Teksty naukowe i techniczne doby średniopolskiej jako źródło badań historycznojęzykowych*, „Poznańskie Studia Polonistyczne”. Seria Językoznawcza, vol. 22 (42), nr 1, s. 253–268.

The functions of axiology exponents in the Polish academic discourse of the 16th century

The paper concerns the problem of axiology exponents in the Polish academic discourse of the 16th century. The research proved that this kind of exponents refer to different discourse levels, from the topic of the discourse, through the field of science, to metatext. As for language determinants one can distinguish evaluating lexis, modal verbs and style exponents (e.g. comparisons, phraseological constructions, enumerations).

The analysis shows that the subjective aspect of the texts confirms the initial stage of the Polish academic discourse forming process. Furthermore, the style diversity reflects the discourse state which was then rather practical than theoretical.

Keywords: *academic discourse, axiology, text, stylistics, history of Polish language*